



Tyrawa Solna.

Przyczynek do historii prawa niemieckiego w Polsce.

Napisał

Józef Sulisz.

Tyrawa Solna, wieś w ziemi sanockiej, była częścią dóbr królewskich stołowych. Początkiem swoim sięga czasów Kazimierza Wielkiego, któremu to królowi zawdzięcza swoje powstanie wiele osad w tej części Rusi Czerwonej. Wraz z dwoma innymi Tyrawami t. j. Tyrawą Wołoską i Tyrawą miasteczkiem (dzisiejszym Mrzygłodem) znana już była na początku XV. wieku ze swoich żup solnych, stanowiących dobry dochód starostów sanockich, z czego też w potrzebie umieli skorzystać. I tak w roku 1457. starosta sanocki, Mikołaj Pieniążek z Witowic dochód swój tygodniowy z żup w Tyrawie Solnej w wysokości dwóch grzywien oddaje w zastaw Tomaszowi Kunczowiczowi, rajcy sanockiemu, na pożyczone u niego 40 grzywien polskich aż do zupełnego wyrównania długu. To samo uczynił jego następca na starostwie sanockiem Stanisław Pieniążek i Mikołaj Kamieniecki¹⁾

Jak wiele innych osad w ziemi sanockiej, rządziła się i Tyrawa Solna w wieku XV. prawem zwyczajowem ruskiem, jak

¹⁾ AGZ. XI. nr. 3390. XVI. nr. 1424, 2693.

świadczą spotykane instytucje sotnych i sotnego bydła¹⁾. Kiedy otrzymała prawo niemieckie, niema pewności.

W archiwum gromadzkim Tyrawy nie znajdują się żadne przywileje; jakie bowiem były, te wraz z lustracją przesłano w roku 1791 za pośrednictwem dyrekcyi Dobromilskiej „do Naywyższej Monarchicznej konfirmacyi“ i zaginęły. Zachowała się tylko jedna księga, oprawiona w drzewo, skórą obite, zawierająca 230 kart (in folio), w której mieszczą się akty urzędu wójtowskiego i ławniczego, obejmujące okres od roku 1559 do 1791. Są tu wpisane porządkiem, nie zawsze chronologicznym, przeważnie kontrakty kupna sprzedaży, zapisy, darowizny, ugody, testamenty i pokwitowania. Pisana po łacinie, a w czasach późniejszych częściej po polsku.

Księga ta jednak swojemi zapiskami daje nam wiele wyjaśnień, jak po wsiach, rządzących się prawem magdeburskiem, prowadzono sprawy na sesjach ławniczych. Mamy tu nadto przy każdym posiedzeniu ławicy zapisywane skrupulatnie nazwiska i imiona landwójtów i ławników, że możnaby z wszelką dokładnością zrobić ich wykaz od roku 1559. aż do końca XVIII. wieku. Na samym zaś początku podana jest w języku polskim rota przysięgi landwójta i ławników, zwanych przysiężnikami (scabini iurati), tudzież przepisy zagajania prawa czyli sesyi sądowej przez wójta.

Z zapiski pierwszej wnosić też można, jakoby Tyrawa Solna przeniesioną została na prawo magdeburskie przez króla Zygmunta Augusta.

Zaczyna się ta księga zapiską łacińską, umieszczoną — zdaje się — przez pisarza grodzkiego albo przez samego podstarostę sanockiego, Pawła Kańskiego, który w imieniu ówczesnego starosty, Mikołaja Czykowskiego, kasztelana Żarnowskiego, przeprowadził w roku 1559 w Tyrawie Solnej wybór wójta i siedmiu ławników. Jest ona następująca:

Acta sunt haec in villa Solna Thirawa feria secunda post festum Sancti Tiburtii proxima Anno Domini 1559 (25. kwietnia).

Ex iussu ac mandato Magnifici Domini Nicolai Czykowski de Vonslavice, Castellani Zarnoviensis, Capitanei Sanocensis Burgrabiique Cracoviensis, Generosus Paulus Kanski de Kansko,

¹⁾ AGZ. XI. nr. 1119, 2391.

Vicecapitaneus Sanocensis, post ademptionem oppidi Tirava Per Majestatem Regiam in manusque Generosae Zophiae Drohirzanska designationem, volens debitum modum ac ordinem totae Comunitatis Villae Solna Thirava in seruando processu iuris Maydeburgensis (iniungere), eligit octo idoneos viros: primum in Locum viceadvocati Martinum Mazur. In locum vero iuratorum Scabinorum: primum Jaszko Kania, secundum Łuczka Korzan, tertium Lucam Koth, quartum Maxim Savoyka, quintum Arasko Thika, sextum Lucam Tabernatorem, septimum Ivan Kudla: suscepto ab eis eo, quo sequitur in disponendis officiis suis fidelitatis Corporali iuramento in ea rota modo inferius scripta.

Uskuteczniejszy wybór wójta i ławników, podstarosta zaprzysiągł ich według następującej rotę przysięgi.

Przysięga landwójta.

„Ja (Marcin Mazur) Landwoyth w they wsi przez urząd Jego Mości Pana Starosty Sanockiego wybrany przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu y Najjaśnieyszemu Panu Panu Sigmunthowi, Królowi Polskiemu y Wielmożnemu Panu Mikołajowi Czikowskiemu z Woysławic, Kasztelanowi Zarnowskiemu, Staroście Sanockiemu, Burgrabi Krakowskiemu y urzędnikom Jego siedmi Przysiężnikom y wszytkiej Gromadzie they wsi, iż chce być wierzen na sandzie moyem a sandzić jednako obiecuyem tak bogatego iako ubogiego tak sansiada iako goscia y thesz chce siroth y wdów bronić, które pożądayą sprawiedliwości, iako w moich pionci zmysłów uznać a zrozumieć bende mógł naliepiey, niepożytkow K. J. M. ku Sanockiemu Zamku ktorychkolwiek należycie bronić, a pożytki wszytki opowiedać a żadnych nie taić, a tego opuścić nie chce dla miłości, gniewu bojaźni, darów, pożytków y inszych rzeczy. Thak mi Pan Bóg pomoże y Jego Krzysz Święty“.

Przysięga ławników.

(wszyscy wespołek jako ten jeden mówić mają).

„Ja (Jaszko Kania) przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu y Najjaśnieyszemu Panu Panu Augusthowi Sigmunthowi, Polskiemu Królowi, y Wielmożnemu Panu Mikołajowi Czikowskiemu z Woysławic, Kasztelanowi Zarnowskiemu a Staroście Sano-

kiemu y urzędnikom jego siedmi Przysiężnikom y Wszystkiew Gromadzie tey wsi, iż w sądzie, na którym jest wysadzon siedzeniu miesca thego i wsziskiem liudziom thak ubogiem jako bogathim, thak gosciom jako sansiadom chce prawy y sprawiedliwy orthey wydawać, uirzeć y naydować według nalepszey baczności y rozumu mego y stholca przysiężniczego podług prawa Maydeburskiego y przywilejów jego, niepożytków K. J. M. ku Sanockiemu Zamku należycie bronić, a pożytki wszyski opowiadać a żadnych nie taić, a tego opuścić nie chce dla miłości, bojaźni, darów, pożytków, gniewu y inszych rzeczy. Thak mi Pan Bóg pomoże y Jego Krzysz Święthy. Amen“

Odebrawszy powyższe przysięgi od wójta i ławicy, podstarosta Kański zostawił przepisy i pouczenia na przyszłość, jak wójt ma postępować przed zaczęciem każdej sesyi ławniczej czyli, jak ma gaić prawo.

„Wójt tak prawo gaić ma.“

Naprzód gdy Przysiężnicy wszytcy Ławice osiada, wóyth ma rzecz: y tho się panowie przysiężnicy zmówcie, jeżeli sprawnie Ławica wasza osiadła.

Jeżeli wszytcy Przysiężnicy będa, a przy nich na mieyscu swem pisarz zasiędzie, mają powiedzieć, że sprawnie, a tho się schyliwszy mają czynić, a jeden orthelnik, co podle wóyth bendzie siedział, then ma orthel wóythowi opowiadać.

Pothem wóyth ma mówić: gdyż sprawnie Ławica osiadła, Panowie Przysiężnicy, raczcie się zmówić, jeżeli czas a godzina prawo gaić.

Przysiężnicy, schyliwszy się, mają przez jednego wóythowi takowy ortel wydać: Ławica sprawnie osiadła, sąnd albo prawo tho z urzędu jest podle czasu złożone, Pan Postaroście albo widz Pański gothów sprawy słuhać, rzeczy sądowe przypadły, czas prawo gaić.

Potem wójt tak ma mówić: Panowie przysiężnicy, gdyż czas skazaliście mi prawo gaić przez dekret swój, ja to prawo gaję Bożą mocą, J. K. Mości Pana naszego Króla Polskiego y z radami Jego mocą, Pana starosty sanockiego mocą, Pana Postarościego mocą, siedmi Przysiężników mocą, mnie ósmego wóytho mocą, gromadzką mocą, w tem prawie gajonem myer Boży zakładam, pokoy wszem opowiedam z odpuszczeniem przystęmpić, z odpuszczeniem odstęmpić, ktho thego prawa na-

szego nie uczci a posłuszen nie bęndzie, wina Pokupy albo tho, co sąnd skaże, — a tak się panowie zmówcie, jeźlim sprawnie tho prawo zagaił.

Przysięźnicy mają powiedzieć: będzie sprawnie, gdy wszyscy postęmpki prawa Maydeburskiego tem należące prawom bęnda prawu opowiedziane.

Wóyth mówi: Panowie przysięźnicy, opowiedayanc the postęmpki, pytham was, jeźli pozwani zřancani mają być themu prawu posłuszni albo nie.

Przysięźnicy mają powiedzieć: mają być posłuszni, a kthory nie bęndzie, ma być winą karan, co theraźniejsze prawo niesie.

Jeszcze was pytam, panowie przysięźnicy, jeźli ten pozwany, który jeszcze u myli jesth, albo ten, który by thu szedł a sprawę z kiem przed thym sądem miał, ma li być prawu posłuszny, jako then, co już thu przed prawem stoi.

Przysięźnicy mają powiedzieć że ma być posłuszny, a nie będzie li posłuszny, ma być winą karan, co theraźniejszy sąd niesie.

Jeszcze was pytham, Panowie Przysięźnicy: Jeźliby dwie stronie przed sąnd ten nasz przystąpiły albo rzecznicy, która strona ma pierwey słucać kłórey, jeźli powodowey pozwana czy pozwana powodowey.

Mają powiedzieć, że pozwana ma słucać powodowey a w rzecz nie mają się sobie wtręcać pod winą tego sądu.

Jeszcze was Panowie Przysięźnicy pytham, jeźli mnie wóythowi albo kłóremu z was przysięźników potrzeba była jaka do prawa, mam li starszem brathom miesce zasądzić, thak że theż Brath albo Przysięźnik ma zasądzić.

Mają powiedzieć, że ma być z nas komu by potrzeba była do prawa miesce porządnie zasądzono pod winą thego sądu.

A thak gdyżem już te artykuły mianował, kłóre prawu Maydeburskiemu naszemu temu należą, pytham was, jeźlim sprawnie prawo to zagaił.

Mają powiedzieć: jeźliś czego nie opuścił, thedy sprawnie.

A być, jeźli by co opuścił, tedy mają powiedzieć, że nie-sprawnie, pokaże się wina, masz się polepszyć.

A gdy już powiedzą przysięźnicy, że sprawnie, tedy wóyth ma ogłosić wszyscy przed prawem i powiedzieć jem: prawu siedzi, Pan Postaroście spieszen, ktho co ma, niech sprawuje. Amen“.

Z zapisek powyższych wynika, że po wsiach królewskich, obdarzonych prawem Maydeburskiem, na wielkich sesjach ławniczych czyli na „zupełnem prawie zagajonem“ bywał obecny zastępca starosty, „pan postaroście albo widz Pański, gotów sprawy słuchać“. On też imieniem starosty przeprowadzał do- roczny wybór wójta i ławników.

W Tyrawie Solnej mamy tego liczne przykłady zapisane. W roku 1565. i następnym odbywały się sądy ławnicze w obe- cności podstarosty Stanisława Zielińskiego, w r. 1573 i dalszych burgrabi sanockiego Walentego Gruszczyńskiego, w r. 1586. Serafina Sirackiego, a i w późniejszych czasach często jest o tem wzmianka. Tacy też zastępcy imieniem starosty potwier- dzali wszelkie akty kupna i sprzedaży i darowizny gruntów.

Przy sprzedaży i kupnie był jeszcze zwyczaj, znany już w XV. wieku w ziemi sanockiej ¹⁾, że przedawca podawał w są- dzie nabywcy różgę zieloną na znak prawdziwego, wiekuistego i nieodmiennego przedania, wyrzeczenia się i zdania przedmiotu kupionego, a nadto obowiązywał się go bronić przed roszcze- niami innych i odpowiadać za straty stąd wynikłe przez rok i jeden dzień.

Dalszym również warunkiem rzeczywistego aktu kupienia i sprzedaży było zapicie litkupem (*mercipotus*), co miało stano- wić prawny dowód dokonanego kupna i było wówczas bardzo potrzebnem. Tacy bowiem litkupnicy byli potem nieraz świad- kami w sądzie, w razie zarzutu nieprawego posiadania rzeczy kupionej. Zwyczaj ten przyszedł do nas także z prawem nie- mieckiem, jak sama nazwa wskazuje, a zachował się do tego czasu u ludu. Zwali się po łacinie litkupnicy „*mercipotatores*“ ²⁾.

Oprócz tego każdy kupujący lub inną sprawę mający był obowiązany opłacić się w sądzie pewną kwotą, zwaną „*memo- riale*“ a po polsku „*pamiętne*“ lub z niemiecka „*szepszeląg*“, które przypadało ławnikom. Kto wyszedł ze sądu, nie złożony pamiętnego, bywał odpowiednio karany, ponieważ mu to po- czytywano za zniewagę całego sądu.

Te właśnie zwyczaje prawne były w Tyrawie Solnej szcze- gólnie ściśle przestrzegane i zapisywane w odnośnej księdze już od roku 1559.

¹⁾ AGZ, XI. nr. 1104. XVI. nr. 3344, 3361, 3529, 3530, 3588.

²⁾ AGZ. XI. nr. 1734, 1949.

I tak pod rökim 1573. czytamy: „Anno Dómini 1573. In praesentia Generosi Dni Valentini Gruszczyński, Burgrabii Castri Sanocensis, Iudicium magnum bannitum est celebratum feria quinta proxima ante ferias Divi Viti per providos Martinum Mazur viceadvocatatum et scabinos septem Jaszko Kania, Ivanum Kadłubiec, Garaszko, Szlody, Stanislaum Tabernatorem, Jurko Kroman, Petrum Chamasko.

Przed tem zupełnem zagajonem prawem y przed Bożem prawem stanąwszy oblicznie Muszka Jaroszowa, Akim, Anna i Ulka, dzieci niegdy Jarosza, przedają połowę roli na nie przypadłą Iwanowi Kadłubcowi... i wyrzekają się i wyrzekły z onych dóbr ojczystych w imieniu swoim i potomków. Które dobra ojczyste on Akim jako dziedzic, przez podanie różgi zielonej na znak prawdziwego i wiekuistego i nieodmiennego przedania i wyrzeczenia zdaje i zdał Iwanowi... Nadto obligują się one Iwana i jego potomki bronić, zastępować, ilekroć będzie potrzeba, od wszelkich person stanu i płci... wedle prawa Maydeburskiego do dnia i do roku, Co Iwan Kadłubiec sądowi groszem pamiętnie obłożył i litkupem popił“.

W roku 1586. Hryć Tebliczka z synami zeznaje wobec sądu ławniczego, że sprzedali czwartą część swej posiadłości i wyrzekają się... „na co im prawo dozwoliło, a on Andrzej litkupem popił i groszem swoim zapisał pod różgą zieloną z korzenia daną“.

W roku 1589. Jajko kupuje od braci i sióstr swoich rolę za 55 grzywien i 10 groszy, a oni się wyrzekają, „na co mu różgę dały zieloną skorzenia fundowaną, a ten Jajko groszem swoim zapisał i litkupem popił, na co mu prawo dozwoliło“.

Oleksa tabernator w roku 1590. Fiedorowi Safarowi „vendidit tabernam cum omnibus attinenciis, quae spectabant ad tabernam, id est *dom*, *budowanie* seu *stodola*, *stodownia*, *kóciel*, *korita*, *kadzi*, *kufli*, *sinquas*, y insze rzeczy, które przynależom do tey karczmy przedał za zł. 32 monety bitey polskiey, w każdy złoty licząc po 30 groszy okrom nakładu, y wyrzeka się ten to Oleksa, iż tam nic nie ma ani jego dzieci ani jego potomkowie ani żaden krewny i jeno temu Fiedorowi wolno przedać, darować, na co mu prawo dozwoliło, a ten Fiedor groszem swoim zapisał i litkupem popił y świadczenie założył pod rozgom zielonom skorzenia danam“.

„A. D. 1604. feria quarta Cinerum Luczka Kotówiat, vicina de villa Tirawa, vendidit Steczowi de villa Jablunki mediam partem agri alias *pułanek* pro 32 florenis... et condescendit sub virga viridi de radice sumpta“.

I tak powtarza się ten sam zwyczaj prawny z roku na rok aż do początku wieku XVIII. Jeszcze w roku 1719. sprzedający zdaje nabywcy kupioną rolę „pod różgą zieloną z korzenia wyjętą“.

Oddawanie to pod różgą zieloną odbywało się w czasach późniejszych bardziej symbolicznie i polegało na wpisaniu do akt, jako zwyczaj przodków, przez potomnych zachowywany i uważany za konieczny do ważności kontraktu, więc przynajmniej zanotowany w księgach. Jedyne litkup zatrzymał się do naszych czasów i jest przy kupnie zwłaszcza u ludu zachowywany, co i w Tyrawie Solnej jeszcze w pierwszej połowie XIX. wieku skrzętnie notowano, gdy o zdaniu pod różgą nic już nie słycać.

W roku 1749 synowie Iwana Kadłubca dzielą się wobec urzędu radzieckiego dziedzictwem ojcowskim. Urząd zastrzega, że któryby z nich nie dotrzymał ugody, ten za karę musi dać: na cerkiew 10 funtów wosku, dworowi 15 grzywien, prawu gorzałki 4 garcy i otrzyma w dodatku 50 plag. Czasy były już inne.

W Tyrawie Solnej istniała cerkiew już w XVII. wieku, a przy niej było Bractwo cerkiewne założenia św. Jana.

W roku 1679 mamy wzmiankę o sprzedaży popostwa. Pod tym rokiem Oyciec Jan Stysłowicz zeznał przed księdzem Tyrawskim, iż sprzedał popostwa swego pół ćwierci roli jako z cerkiewnymi tak i gromackimi pożytkami uczciwie urodzonemu Demkowi Klimkowiczowi, szwagrowi swemu, wraz z budynkami, ogrodami, sadami, łąkami, przymiarkami i przywilejami J. Królewskiej Mości za złotych 125 monety i liczby polskiej, licząc w każdy złoty po groszy 30 — pod różgą zieloną z korzenia wyjętą.

W następnym znowu roku Hrehory Zezula „zeznał jawnie y dobrowolnie nie przymuszony ani przyniewolony, będąc zdrowy na ciele y na umyśle, z dobrą radą samego siebie y małżonki swej tak y dziątek swych, iż sprzedał część popostwa swego, którego sam zażywał, to jest roli puł ćwierci iako cerkiewney y gromadzkiej tak y popowskiej, należytey successiej

z wieków ufundowanej, ze wszystkimi pożytkami należącemi do popostwa, budinkami, z sadami, zagrodami, łąkami, przymiarzami y dochodami cerkiewnymi sławetnie urodzonemu Bazilemu Cwiklewicowi, lewitowi, za sumę pewną wyliczoną w każdy złoty po groszy 30 to jest za złotych 180, za którą sumę powziętą od Urodzonego Bazylego lewita wyrzykam się stych dóbr wyży opisanych, nie zostawując sobie ani dziatkom swym ani żadnemu pokrewnemu swemu, tylko czynię dziedzicem pomienionego Bazylego Cwiklewica, aby spokojnie y wiekuiście zażywał iako swego własnego, póki wola P. Boga najwyższego y tego pomienionego dziedzica, które mu wolno będzie sprzedać, dać, darować, y to warując, gdyby ten pomieniony dziedzic miał wolą sprzedać to popostwo albo raczej tę część, tedy należyty Sucessor popostwa tego gdy zechce kupić, wolno będzie, które to dobra pomienioną część popostwa Tyrawskiego ten pomieniony sprzedawca wyży pomienionemu kupcowi swemu zdaje pod Różgą zieloną skorzeniawjętą“.

A w zakończeniu niniejszej pracy pomieszczamy jeszcze spis osób, które sprawowały urząd wójtowski lub ławniczy, począwszy od r. 1559 aż do połowy 18 wieku. Nazwisk stosunkowo niewiele, gdyż niektórzy wójtowie i ławnicy po kilkanaście lat na urzędzie swoim zasiadali.

Antonik, Benko, Borszcz, Borusowicz, Bosypanko, Chodor, Chomaszko, Chomicza, Chrzan, Chrynowski, Chutko, Dymkowiec, Garoszko, Gilik, Gwóźdź, Gwoździk, Hnizdur, Hrym, Hrynasko, Jarosz, Kaczor, Kadłubiec, Kania, Kereman, Kiczor, Keremanciov, Kiermak, Klim, Klimkowicz, Klisz, Korzan, Kot, Kotowiat, Kotowic, Kroman, Lachowski, Lechański, Łazuka, Łuczaków, Malowany, Manyowicz, Manko, Maszko, Mazur, Mazurek, Nysz, Pasek, Piarnak, Popowicz, Proskornik, Rachciak, Rapsatowiak, Ruściek, Ryczow, Sawczak, Sawoyka, Sawolcząt, Seńkowicz, Serebnyszczak, Siadubiec, Siebidło, Sierdło, Skiba, Socha, Soroka, Sporniak, Srogi, Strok, Swiszko, Szlody, Szuchaj, Terebecki, Thika, Tkacz, Tylko, Tymoczko, Wasylewicz, Wasyliow, Werwyczka, Ziach, Ziajko, Zubik, Żydor.

